

# Arczista, Wy\*\*\*ane cały czas

Sety dziś nie piję, bo trzeba tu niestety być.  
Nie wiem, czy stety, czy niestety, jestem ścisty, plis.  
Ewi-widentnie 6 z plusem z te-techniki  
1 z plusem za sens, bo nie wiem w sumie co pieprzysz, jeez.  
(Check this shit) Leć mi z tym pod oknem swej ex  
To pošlę ci SMS, że osłem jestem  
„Więc spoko... Jak Arczi to spoko, Arczi to spoko...  
Myślałam, że mierzysz wysoko... Jak Arczi to spoko, wiesz.”  
Spokojnie, idę, idę spokojnie obok ciebie  
Bo sobie z góry załatwiłem ochronę. Ziom, w kościele mam  
Proszę, pobłogosław mnie – ja mówię – po co? Nie wiem.  
Jak dla mnie, to ze swą świadomością możesz za okno lecieć.  
To srogo pieprzę. Ja mam wyjebane przez cały czas  
I stoję nieważne, czy mnie mordo wesprzesz.  
Hahahaha, oto, oto expert.  
Chcesz wizytę? Lepiej leć po ko-po kopertę, yeah!

Ref.:

Nie wiem „jak”, nie wiem „gdzie”, nie wiem „po co”.  
Wyjebane cały czas, robię rap dniem i nocą.  
Ktoś się ze mną kłóci, nie wiem, o co.  
Nie wiem, masz rację, tak jasne, daj mi święty spokój.  
(x2)

Te zdania szyte, jakby zeznania dziwek.  
Jak masz okno na świat, to chyba ci przysłania szybę  
Grubo zardzewiała krata z ludzkich myśli „jaki byłeś”  
„Jaki masz być”. Gwiazdy? Sam se wyznacz ile  
Ich masz mieć. Życie cię głaszcze, by dać za chwilę  
Ci na pysk i masz przestać mu się łąsić i złapać linę od masztu.  
Tyle tu wiatrów masz synek  
Niczym z nadwrażliwym jelitem, więc łap linę, bo żal w chuj...  
A ja mam tyle tu panczów...  
W sumie to mam zero, ale w sumie to mam już  
W dupie to, no bo mam luz. Czujesz go? Fuck you  
Żaden chujek nie mógłby już tak bzdurnie tu zdań pluć...  
Ale ma stylówę ten Artur.  
Daj spokój mu, on może być luźny na traczku.  
To rap blues, tak, czikiczik, nie splajtuj.  
Mam mózg, ale wolę styl, dźwięk, takt, luz.  
Mogę ci, ci, ci wjechać noż  
Kiedy ty podważasz moją myśl ziemniaczku  
I cię obiorę w autentyczny nastrój.  
Yeah, tu lepiej nie wstydz się faktów.

Ref.

To jest rym, co może szatana zabić  
Ale nie lata mi taka myśl, bo z nim składam te braggi.  
Każdy bit może moja flow szata naprawić  
A gdybym był bogiem bym tak samo składał te tracki...  
Kładę faka na klawisz, to siada na bani i lata, i będzie ci latać latami.  
Mówicie, że byście z chęcią kiedyś też takiego dobrego traka nagrali.  
Nawet nie wiecie, jak często do szału doprowadza mapa detali  
Bo mogę to nawinać w sposób taki i taki, i taki, i taki, i taki.  
Yo, wpadam i wymienię cię, jeżeli widzę rdzę w tobie  
A widzę na milę, więc weź, może wylej sobie colę na łeb.  
Swoje nawyki wybieramy niezdrowe i co? Weź trochę  
Się rozluźnij, głowa do góry, ty ogarnij estrogen.  
Daję ci przestrożę, ziom. Wiem, że chesz przejść drogi flow.  
Miększe już chodnikowe są, no więc pomyśl, jak cię boli coś.  
No, chyba że wolisz stopa, to, wiesz, mnie wozi szofer  
Ja mogę cię podwieść, weź włącz se me flow  
Będziesz ponad niebo, więc będziesz o niebo lepszy.

Słuchaj Arcziego, jeżeli masz z polskiego testy  
Albo z angielskiego, yeah i'm the best in everything  
A moja dzisiejsza rada na test? Weź go prześpij.

Ref.

Ja stałą robię bang, bang, bang!  
To jest malinowe bang, bang, bang!  
Stalę robię bang, bang, bang!  
Słysząc w waszej głowie bang bang